Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr. — Dzisiejszy numer zawiera 6 stron —

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 128 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 31 października 1933 r. | Rok XII

Głos Wolnej Polski ponad oceany

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POWIE AMERYCE...

W rocznicę odzyskania Niepodległości naszej Ojczyzny, w nocy z dnia 11 na 12 listopada br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przemówi przed mikrofonem „Polskiego Radja" zainstalowanym na zamku Królewskim w Warszawie.

Z Królewskiego Zamku popłynie na falach eteru przez daleki ocean do Stanów Zjednoczonych, głos Pierwszego Obywatela Polski, popłynie mowa Wolnego Narodu, który czci pietnastą rocznicę wskrzeszonej Niepodległości.

Za dalekim oceanem chciwie będą słuchać i chłonąć polskie słowa bracia nasi, w których los rzucił tak daleko od Ojczyzny. Słuchać będą Prezydenta Wskrzeszonej Ojczyzny, ci, co „urodzeni w niewoli, okuci w powiciu" zostawili rodzinne strony, z żalem idąc szukać szczęścia, którego nie było w Ojczyźnie. I nigdy już nie powrócili na Ojczyzny łono.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powtórzy przemówienie w języku angielskim. Amerykanie usłyszą o młodem Państwie Polskiem, co przed piętnastu laty po długiej niewoli powstało na nowo do życia. O Państwie Polskiem, do którego w walkach o wolność meryka wyciągnęła zawsze przyjazną dłoń i pierwsza głośno, dobitnie postawiła sprawę Wolnej Polski. Usłyszą z ust Prezydenta Wskrzeszonego Państwa.

Transmisja audycji rozpocznie się o godz. 24 i trwać będzie 15 minut. Audycja przejdzie następujące koleje: przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przetworzone na drganie elektryczne przez mikrofon, popłynie z Zamku — po przejściu przez wzmacniacze — kablem do gmachu „Polskiego Radja", skąd po powtórnem, znacznie silniejszem wzmocnieniu i zmodulowaniu — drogą kablową poprzez szeregi wzmacniaczów pośrednich — do Anglji na antenę krótkofalówki w Rugby. Stamtąd nad Oceanem popłynie audycja na fali eteru na drugą półkulę, gdzie przejęta zostanie przez amerykańskie krótkofalówki w Schenectady i dopiero z tych stacji przejmą ją kablem rozgłośnie amerykańskie.

Jak duża różnica panuje między Starym a Nowym Światem, wykazuje porównanie godzin odbioru tej audycji w różnych miastach Ameryki. Słowa Pana Prezydenta, wypowiedziane o północy dnia 11 listopada w Warszawie, słyszane będą w Nowym Yorku według tamtejszego czasu o godz. 18, w Chicago o godz. 17, a w San Francisco o godz. 15.

Audycja uroczysta zorganizowana została przez „Polskie Radjo" w porozumieniu z dyrektorem Centrali Europejskiej National Broadcasting Company Dr. Maxem Jordanem, który stale rezyduje w Szwajcarji, w Bazylei. Audycja zapowiadana będzie w języku polskim i angielskim. Rozpocznie ją krótkiem przemówieniem naczelny dyrektor „Polskiego Radja" Dr. Z. Chamiec, pozdrawiając w języku polskim Polonię amerykańską i w języku angielskim — słuchaczy amerykańskich. Następnie przemówi Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, również w języku polskim i angielskim. Po przemówieniu Pana Prezydenta Rzplitej nadana zostanie krótka audycja poświęcona Chopinowi, po której prawdopodobnie zabierze głos, przemawiając krótko, o morzu, również w dwóch językach b. minister Przemysłu i Handlu inż. Eug. Kwiatkowski. Audycję zakończy odegranie hymnu narodowego polskiego.

Znaczenie przemówienia Pana Prezydenta, którego słuchać będzie rzesza emigrantów polskich i miljony amerykańskich obywateli, jest ogromnej wagi. Dla Polaków na dalekiej obczyźnie będzie ono pokrzepieniem i radością, ożywczym promieniem z ojczystego kraju — dla cudzoziemców wiadomością i przypomnieniem o dalekim, dzielnym i rycerskim kraju, który wydał bohaterów nieśmiertelnej sławy Pułaskiego i Kościuszkę, bojowników o wolność Stanów Zjednoczonych.

Radjo jest niewątpliwie tym pomostem na którym się spotkają i zbliżą dwa narody: polski i amerykański. Trzeba tylko, aby właśnie tak, bezpośrednio, naród do narodu, mógł się częściej odzywać.

W pochodzie świata ku lepszemu jutru

W odmęcie głębokiego kryzysu troska o lepszą przyszłość stała się udziałem państw, narodów i jednostek. Znamieniem czasu jest coraz zaciętsza walka o przetrwanie. Zwycięża ten kto jest wytrwalszy i zasobniejszy w środki.

Źródłem siły społeczeństw i jednostek są zasoby. Powstają one drogą gromadzenia oszczędności i przetwarzania ich w dobra wytwórcze. Tej świadomości cały świat kulturalny, a z nim i Polska, daje solidarny wyraz w dniu 31 października, obchodząc

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI"

Dzień ten poświęćmy i my rozważaniu prawdy niezbitej, że oszczędność jest drogą, często powolnej, lecz zawsze pewnej budowy niezależności. Oszczędność jest środkiem zabezpieczenia jutra, jest rękojmią trwałości zarówno państwa jak i rodziny. Utwierdza ona wiarę w moc twórczą człowieka i w jego zdolności świadomego kształtowania życia. Ona też poprowadzi nas ku jaśniejszej przyszłości.

W całym kulturalnym świecie rozbrzmiewa w „Dniu Oszczędności" solidarne hasło: Pracujmy, twórzmy realne wartości, ulepszajmy naszą gospodarkę w domu i w każdym warsztacie pracy. Zaspakajajmy potrzeby dnia dzisiejszego, ale nie zapominajmy o potrzebach jutra.

Oszczędzajmy, z myślą o spokojnej przyszłości, dążąc do niezależności i poprawy bytu.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Powiat. Komitet „Dnia Oszczędności" w Brodnicy.

Droga im. Pulaskiego w Ameryce

NOWY YORK. Pod Jersey City w stanie New Jersey została oddana do użytku nowa droga automobilowa, która otrzymała oficjalną nazwę „General Pulaski Memorial Skyway".

Jest to najdłuższy i najwyższy wiadukt ruchu automobilowego. Przejechać nim może rocznie 20 miljonów automobilów, chociaż obecny ruch na tej drodze obliczany jest tylko na 11 miljonów automobilów rocznie. Długość wiaduktu wynosi trzy i pół mili angielskiej, szerokość 50 stóp. Wysokość słupów wiaduktowych wynosi nad ziemią 100 stóp, zaś nad wodą 145 stóp. Koszt budowy wiaduktu Pułaskiego wynosi 19 miljonów dolarów. Dla utrwalenia wiaduktu wpuszczono fundamenty w ziemię na głębokości 145 stóp.

Utrwalenie dobrobytu Państwa i obywateli

Wskazania narodowe na „Dzień Oszczędności" w Polsce.

„Dzień Oszczędności, który cała Polska wraz z innemi krajami obchodzi corocznie w dniu 31 października, poświęcony jest propagandzie oszczędności.

W tym dniu obowiązkiem wszystkich jest POWAŻNE I GŁĘBOKIE PRZEMYŚLENIE ZAGADNIENIA OSZCZĘDNOŚCI i postanowienia, że PRZEMYŚLANE ZASADY BĘDĄ ODTĄD ŚCIŚLE STOSOWANE W ŻYCIU CODZIENNEM.

Celem całej tej akcji jest odrodzenie zanikłego po wojnie światowej zmysłu oszczędzania pieniędzy i propagowanie składania zaoszczędzonych pieniędzy w instytucjach oszczędnościowych.

Donioslość takiej kapitalizacji nietylko dla jednostki, lecz i dla gospodarki państwowej zaprzeczyć nie można —

Toć jedynie Z KAPITALIZACJI MOŻE POWSTAĆ DOGODNY KREDYT, BEZ KTÓREGO NASZA RODZIMA PRODUKCJA OBYĆ SIĘ NIE MOŻE. I jedynie kapitalizacja usunąć może tę największą plagę naszego wieku, jaką jest MASOWE BEZROBOCIE. —

Konieczności kapitalizacji bynajmniej nie umniejsza fakt, że wskutek obecnego ciężkiego kryzysu MOŻNOŚĆ ZAOSZCZĘDZENIA PIENIĄDZA TAK BARDZO ZMALAŁA. —

Mimo to zagadnienie oszczędności, jest nadal aktualne. Jeżeli nie stać nas na oszczędzanie złotówek, ODKŁADAJMY GROSZE. Wobec zdaje się trwałego postanowienia wszelakich wartości w stosunku do waluty złotej, może ZA TE GROSZE ZŁOŻONE KUPIMY SOBIE W PRZYSZŁOŚCI NIE MNIEJ, NIŻ DAWNIEJ ZA ZŁOTÓWKI.

Trudno w granicach krótkiego artykułu wyliczyć wszelkie możliwe sposoby oszczędzania pieniędzy. Ale z góry można powiedzieć, że takie sposoby istnieją i NAJUBOŻSZY NAWET OBYWATEL, MAJĄC SILNĄ WOLĘ, MOŻE ODŁOŻYĆ COŚKOLWIEK NA „CZARNĄ GODZINĘ". W ogólnej sumie zaś wyda to WIELKI EFEKT PIENIĘŻNY I ZAGADNIENIE KAPITALIZACJI W POLSCE ZOSTANIE POMYŚLNIE ROZWIĄZANE. —

Postanówmy więc, że nietylko w naszem prywatnem życiu, ale także w życiu zbiorowem i państwowem odgrywać będziemy zmysł oszczędności warsztatów pracy.

W REZULTACIE ZAŚ BĘDZIE ZAKOŃCZENIE KRYZYSU I ZAPOCZĄTKOWANIEM OGÓLNEGO DOBROBYTU.

Nowy rząd francuski

PARYŻ. Albert Sarraut utworzył nowy gabinet. Przedstawia się on następująco: premjer i minister marynarki — Albert Sarraut, wicepremjer i minister sprawiedliwości — Dalimier, sprawy wewnętrzne — Chautemps, sprawy zagraniczne — Paul Boncour, wojna — Daladier, finanse — Bonnet, budżet — Gardey, rolnictwo — Queille, handel — Laurent-Eynac, poczta i telegrafy — Mystler, roboty publiczne — Paganon, praca — Frot, oświata — De Monzie, kolonje — Pietri, lotnictwo — Cot, marynarka handlowa — Stern, renty — Ducos, zdrowie — Lisbonne. Podsekretarzem stanu w prezydjum rady ministrów został Andre Marie, w ministerstwie spraw zagranicznych — De Tessau.

—:o:—

ZATRULI SIĘ NIEŚWIEŻEM MIĘSEM.

BYDGOSZCZ. Rodzina gospodarza Birckholza, zamieszkałego w Palmierowie powiatu Szubińskiego padła ofiarą zatrucia po spożyciu nieświeżego mięsa. Najmłodsza z trzech córek Birckholza zmarła w szpitalu dwie inne straciły wzrok oraz uległy paraliżowi jelit. Przewieziono je do szpitala w Bydgoszczy. Birckholz, który spożył najmniej mięsa, uległ tylko lekkiemu zatruciu.

IV Wszechświatowy Zlot Harcerzy w Goedoello.

(Ciąg dalszy)

Dnia 4 sierpnia odbyło się w obozie wilcząt węgierskich — dzięki inicjatywie polskiej — wielkie zebranie instruktorów zuchowych. Instruktorów polskich zuchy węgierskie witały naszem „Czuwaj“. Po wygłoszonych referatach, Polacy postawili wniosek o utworzenie komitetu, któryby zbadał możliwości międzynarodowej współpracy zuchowej. Wniosek został przyjęty. Tegoż dnia o godzinie 11-tej odbyła się konferencja Rower Slautów. Polska delegacja okazała się najliczniejszą. Po zagajeniu konferencji wszedł na trybunę Baden-Powell owacyjnie witany gromkiem „Czuwaj“ przez siedzących w pierwszym rzędzie starszych harcerzy. Za Baden Powellem wszedł na trybunę dh. Piskorski, kierownik starszych harcerzy w Polsce i zaprosił wszystkich rower skautów na Zjazd Starszoharcerski do Polski w sierpniu 1934 r. i wyraził nadzieję, że braterskie więzy, zadziergnięte w Kandersteg przez przedstawicieli wszystkich narodów wzmocnią się i zacieśnią na Zjeździe w Polsce. Wieczorem w obozie polskim odbyło się ognisko dla starszych harcerzy wszystkich narodów. Ognisko to uważa się za najbardziej udane ze wszystkich ognisk Jamborowych. Po skończeniu ogniska, opuszczający teren polski skauci zagraniczni dziękowali naszym starszym harcerzom za wieczór, który pozostawił im niezatarte wspomnienia.

5 sierpień. Dzień, który przejdzie do historji harcerskiej. Nadszedł bowiem dzień, w którym mieliśmy wykazać naszą pracę wobec publiczności i skautów zgromadzonych na arenie. Trybuny wyprzedane do ostatniego miejsca. Nastrój wybitnie świąteczny. Czuł go każdy z nas i każdy widz.

Oto defilada narodów. Polacy szli naprawdę wesoło, zresztą jak nie być wesołym, gdy publiczność wita polskie barwy z taką nadzwyczajną serdecznością. Obserwującym zdawało się, że nikogo tak nie witano, jak naszą reprezentację. Nastąpiły pokazy. Przed nami odbył się pokaz Węgrów, który obejmował sygnalizację.

Wreszcie przyszła kolej na nas. — Zatrąbili nasi trębacze, wiatr rozwiał flagi i takt marsza „Ułani“ wmaszerowaliśmy na arenę, wytyczając żywemi flagami nasze granice. W kilka minut ustawiono maszt w sercu wytyczonej ziemi, orkiestra zagrała hymn państwowy, pochylono flagi i na maszt wciągnięto reprezentacyjny sztandar Polski. A gdy wjechały wozy i przez wytyczoną granicę przeszli nasi tancerze, ubrani w ludowe stroje, mieniące się przepychem barw i rozbawionych weselników — publiczność wprost oszalała. Okrzyki, hałas, oklaski, oto prawdziwe tło przyjęcia, jakie nam zgotowano. Takie wiwatowania powtarzały się za każdym tańcem. Temperament Polaków, gra barw, cudne tony melodyj, wspaniałe wytyczenie granic Polski, olbrzymia ilość ludu, zilustrowanie morza za pomocą naszych harcerzy marynarzy, oraz wymarsz później całej Polski przez ten skrawek przeznaczonego nam wybrzeża — wszystko to składało się na widowisko, którego nie sposób zapomnieć. Wyprawa polska odniosła tego dnia triumf, jakiego nie odniosła na żadnym z dotychczasowych złotów — podbiła serca wszystkich, którzy na ten popis patrzyli.

Dnia 6 sierpnia gen. Baden Powell odwiedził obóz skautów szybowników. Po dokonaniu przeglądu szybowców udał się na start, gdzie obserwował loty szybowców zawodniczych i szkolnych. W międzyczasie odbył się pokaz modeli szybowcowych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

—:o:—

Pierwsza reduta obrony Wolnej Polski

Piętnasta rocznica rozpoczęcia walk lwowskich przypomina nam fakt przełomowego znaczenia, nietylko ze względu na sam Lwów, czy Małopolskę Wschodnią, ale na całą odrodzoną niepodległość naszą. I choć tyle przeróżnych rocznic święcimy obecnie, dzień 1 listopada wybija się na czoło tych wszystkich rocznic i to tem mocniej, im bardziej oddalając się od niego, uzyskujemy możność spoglądania nań z perspektywy historycznej.

To był bowiem w zmartwychwstającem Państwie polskiem **pierwszy zbrojny odpór zamachu na naszą całość terytorjalną**, to był pierwszy z tych trudnych egzaminów, jakie nieodłącznie związane są z pojęciem niezależnego bytu państwowego i jego obrony. Mieliśmy potem **powstanie wielkopolskie, wojnę z bolszewikami i powstanie śląskie**, a wszystkie te walki również oparte były jak egzamin lwowski **na improwizowanym odruchu społeczeństwa, z którego dopiero w ogniu walk wykuwać trzeba było pierwsze ogniwa własnej organizacji państwowej we wszystkich jej dziedzinach.**

Jednakowoż zaimprowizowany zbrojny odruch lwowski był o tyle najtrudniejszy, iż nastąpić musiał **zupełnie nieoczekiwanie**, niemal bez żadnego przygotowania, nie w ciągu dni, ale dosłownie godzin. Zupełnie nagle i niespodziewanie w nocy na 1 listopada 1918 r. **nastąpił zamach ukraiński i całą organizację obrony — a więc mobilizowanie ludzi, uzyskiwanie broni, stworzenie całego aparatu wojskowego i politycznego — tworzyć trzeba było dopiero w największym ogniu walki.**

Ledwie rozwidnił się szary poranek 1 listopada, już **zagrały pierwsze karabiny i grały odtąd prawie bez przerwy pełne 6 miesięcy**, aż do chwili ostatecznego zwycięstwa. Zaczęto z 64 karabinami starego systemu, niemal bez amunicji i bez żadnego sprzętu wojennego — a w trzy tygodnie później, **gdy nareszcie odsiecz z zachodu pomogła do wyrzucenia wroga z miasta, w akcji bojowej brał czynny udział nawet pociąg pancerny własnej roboty.**

Lwów zrozumiał swoją misję historyczną **zdobył się nawet na przełomowy i nieśmiertelny poryw i rękami swoich żołnierzy i dzieci obronił pierwszą redutę wolnej Polski.**

Z Krakowa poszły rozkazy odpowiednie i w tym samym dniu tak samo **zrzuciły jarzmo niewoli miasta małopolskie i śląskie** — Tarnów, Zakopane, Wieliczka, Bielsko, Cieszyn, oraz część Lubelszczyzny, znajdująca się pod wojenną okupacją austrjacką.

Tak więc dzień 31 października insurekcji krakowskiej jest faktycznie i istotnie pierwszym historycznym dniem niepodległości **państwowej Polski.** Ten historyczny moment winna pamiętać cała Polska. Zwłaszcza jeżeli rozważy się i porówna warunki, w jakich poszczególne dzielnice znajdowały się z końcem października 1918 r., **wtedy oceni się należycie czyn Krakowa i całej Małopolski. Wtedy też lokalna rocznica krakowska nabierze znaczenia ogólno-narodowego.**

Skąd płyną pieniądze na tę robotę?

BRUKSELA. Brukselski dziennik „Le Seir“ protestuje przeciwko bezczynności władz belgijskich wobec rozwoju niemieckiej propagandy rewizjonistycznej w okręgach Eupen i Malmedy.

„Robota Heimatbundu, niemieckiej organizacji nacjonalistycznej i propagandowej, stale się rozwija i rozszerza w kantonach Eupen i Malmedy. —

Należy żałować, że władze pozwalają na wszystko i tolerują oszczerstwa pisma „Landbote“, skierowane przeciw Belgji i naszym instytucjom państwowym.

Skąd płyną pieniądze na tę robotę? —

Oto pytanie, interesujące wszystkich. Wiadomo, że Niemcy nigdy nie oszczędzały, gdy chodziło o propagandę zagraniczną, którą zawsze uposażały w wszelkie fundusze i najbardziej nowoczesne środki techniczne“.

Niemiecką propagandę oficjalną wspiera wydatnie inicjatywa prywatna, przejawiająca się w sprzedawaniu znaczków pamiątkowych z napisem: „Składka na niemieckość Eupen, Malmedy“.

Dochód z tych znaczków, sprzedawanych całemi arkuszami w szkołach niemieckich, przeznaczony jest na akcję antybelgijską w wspomnianych prowincjach Belgji.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

46) TOM I.

IWAN SMOIŁOW.

— Mówiąc to, Paskal oddał służącemu kapelusz, szal, paltot i pozostał w czarnym fraku i białym krawacie.

Przerażająco był chudy. Czerwone plamy krwawiły zapadłe i blade policzki. Oczy sina okrążała obwódka, słowem wyglądał nadwyraz opłakanie.

Co minuta suchy kaszel przerywał jego słowa.

Dość było spojrzeć na niego i posłuchać, a najwyżej możnaby mu dać jeszcze dwa tygodnie życia, co jemu nie przeszkadzało jednak twierdzić, że jest bardzo silnym.

— Milionkroć przepraszam szanowne panie i panowie. Spóźniłem się bardzo. Wiem o tem, ale są okoliczności łagodzące winę i gdy się dowiecie państwo, dlaczego się spóźniłem, nie będziecie się gniewali, ale dziwili.

— Cóż się tak dziwnego stało, baronie? — zagadnął go Maurycy.

— Może pojedynek pan ma? — żywo spytał Lamouroux. — To sobie popracujemy razem jutro. O! nauczę pana komandorskiego pchnięcia — coś w swoim rodzaju zdumiewającego.

Pashal kaszlnął, a potem odrzekł:

— Nie idzie tu o pojedynek.

— A o co?

— O zbrodnię, a raczej dwie zbrodnie.

— O dwie zbrodnie! — powtórzyło kilku głosów koło stołu.

— Tak, moi drodzy, zdarzyło się coś osobliwszego i strasznego, coś potwornego, znam się przecież na tem. Komu gilotynowano przyjaciela, pamiętacie w Melun, tego biednego Fabrycjusza Leclerca, strasznego łotra zresztą, ale pysznego chłopca, ten musi znać się na zbrodniach. Wiecie, państwo, to wielki szyk mieć gilotynowanego kolegę.

Maurycy Vasseur drgnął mimowolnie i twarz mu trochę pobladła. Z łatwością domyślił się o czem będzie rozmowa.

— No, Pashalu, przystąpże już do rzeczy! — zawołał amfitrjon. — Widzisz, że panie się niecierpliwią.

Maleńki baron mówił dalej:

— Zaczynam — historja tego rodzaju: Piłem poncz rzymski w kawiarni Rozmaitości i już miałem pójść do was, moi drodzy, kiedy moją uwagę zwróciło kilka wyrazów, wymówionych przez dwóch jakichś facetów, obok mnie siedzących. Zacząłem się przysłuchiwać i zostałem.

— Cóż to było tak ciekawego, o czem mówili?

— O podwójnej zbrodni.

— Gdzie i kiedy?

— W Paryżu, dzisiejszej nocy. Dziś zrana przy ulicy Ernestyny w karecie do wynajęcia znaleziono trupa zabitego człowieka, a w grobowcu pewnej rodziny rosyjskiej na cmentarzu Pere-Lachaise zwłoki kobiety, także zamordowanej.

Usłyszawszy do ostatnie zdanie, hrabia Iwan zajęty czułą rozmową z Oktawją, nagle podniósł głowę, a dreszcz przebiegł na jego ciele.

— Na cmentarzu Pere-Lachaise! — zawołały kobiety przerażone.

— W grobowcu! czy być może! — zawołała, wzdrygając się czarująca Oktawja.

— Tak! — powtórzył Pashal de Laudilly. — W grobowcu, nieprawdaż, że to zdumiewające?

Maurycy wyglądał na roztargnionego, ale słuchał, zmarszczywszy brwi.

— Zdaje się, powiedział pan, że w grobowcu pewnej rodziny rosyjskiej? — spytał hrabia Iwan.

— Tak.

— Czy panu wiadomo, jak się ta rodzina nazywa?

Pashal potrząsnął głową.

— Nazwiska nie wymieniono — odpowiedział.

— Wiesz co, kochany Pashalu — odezwał się wicehrabia d' Arfeuille — twoje opowiadanie wygląda na bajeczkę. Zanadto dramatyczne, ażeby mogło być prawdopodobnem.

— Wcale nie — zaprotestował baron. — Wątpić nie trzeba. Ci, co rozmawiali przy mnie, najdrobniejsze podawali szczegóły.

— No, to powinno być o tem w gazetach wieczornych.

— Bardzo być może, że jest.

— To się zaraz przekonamy.

Kazano garsonowi przynieść jakąbądź gazetę i podał za chwilę dziennik „France“.

D' Arfeuille rozłożył ją i przebiegł oczyma.

— Jest odezwał się. — I przeczytał głośno następującą wiadomość:

„Zbrodnia na cmentarzu Pere-Lachaise.

Podwójne morderstwo.

Nocy dzisiejszej w Paryżu popełnioną została podwójna zbrodnia, tem straszniejsza, że tajemnicza.

Dziś zrana, kiedy robotnicy kamieniarscy przechodzili przez cmentarz Pere-Lachaise, ze zdziwieniem ujrzeli krew pod drzwiami żelaznemi grobowca pewnej rodziny rosyjskiej i w grobowcu tym zobaczyli kobietę, zabitą sztyletem, a jednocześnie prawie stajenny u wynajmującego powozy przy ulicy Ernestyny znalazł w karecie, która powróciła w nocy, trupa zamordowanego człowieka.

Zawiadomieni natychmiast urzędnicy sądowi i policja udali się w te dwa miejsca.

Z powójnego śledztwa, umiejętnie poprowadzonego, okazało się, że podwójna zbrodnia popełniona została przez jednego i tego samego złoczyńcę.

Niezbite poszlaki naprowadzają na ślad zbrodniarza, który niebawem znajdzie się w rękach sprawiedliwości.“ —

Gdy to czytano Maurycy czuł, że zimny pot występuje na jego czoło, a oddech zapiera się w gardle, żelazną miał jednak wolę i dzięki swej energji, zdołał ukryć przed wszystkimi wzruszenie, które go mogło zdradzić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Narodowy Blok Gospodarczo-Społeczny

do Społeczeństwa pomorskiego

Rodacy Wyborcy!

W dniu 26 listopada br. dokonamy w miastach Pomorza wyboru Rad Miejskich, przyczem poraz pierwszy od chwili zjednoczenia Pomorza z Macierzą wybierać będziemy Rady Miejskie na podstawie nowej polskiej ustawy, opracowanej stosownie do potrzeb Odrodzonej Rzeczypospolitej i Wolnego Narodu — zgodnie z ostatniemi doświadczeniami i najnowszemi zdobyczami wiedzy.

Dlatego dzień ten będzie początkiem nowego okresu w dziejach samorządu Pomorza.

Znając wyrobienie obywatelskie miejscowej ludności, nie uważamy za potrzebne przypominać, że w dniu tym obowiązkiem każdego Polaka jest stawić się do urny wyborczej, celem oddania swego głosu dla zaznaczenia rdzennie polskiego charakteru miast naszej Ziemi.

Zwracamy się natomiast do mieszkańców miast pomorskich z apelem, aby spełniając swój obowiązek obywatelski, pamiętali, że naczelnem zadaniem samorządu jest: załatwianie doniosłych spraw gospodarczych i społecznych, wymagających zorganizowanego wysiłku zbiorowego i uzupełnianie działalności Państwa w tych dziedzinach, których nie jest ona w stanie ogarnąć.

Aby z tego zadania samorząd mógł należycie się wywiązać, musi on współpracować ściśle i harmonijnie z Rządem Rzeczypospolitej, gdyż bez szkody dla dobra ogółu, Państwo i samorząd nie mogą kroczyć odrębnemi drogami.

Mamy niezłomne przekonanie, że ludność miast pomorskich, która niejednokrotnie już dała dowody swego patrjotyzmu, rozwagi i zrozumienia dla życiowych interesów Państwa i Narodu, w dniu 26 listopada skupi się pod hasłem uzdrowienia samorządu, celem skutecznej naprawy stosunków gospodarczych i dokona wyboru wyłącznie osób, które dobro Państwa stawiają ponad wąskie interesy partyjne czy stanowe i zdołają zapewnić samorządowi normalne warunki pożytecznej dla ogółu działalności.

A więc wszyscy do urn pod hasłem:

Samorząd miejski Pomorza musi być wzorem dla innych dzielnic Rzeczypospolitej!

NARODOWY BLOK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY.

Odezwę powyższą podpisało kilkaset osób z całego Pomorza, z różnych sfer, począwszy od duchowieństwa, palestry, kupców, przemysłowców, rolników, urzędników, a skończywszy na robotnikach i woźnych.

Z powiatu odezwę podpisali jak poniżej:

Baranowska Marja — Wąbrzeźno; adwokat Brazewicz Włodzimierz — Kowalewo;

Czarnecki Jan. ogrodnik — Golub;

Dynowski Antoni, rzemieślnik — Kowalewo;

Gąsiorowski Józef, rolnik — Golub; Gemiński Aleksander, robotnik — Wąbrzeźno; Golus Antoni, dentysta — Golub; Grabowski Bronisław, mistrz ślusarski — Wąbrzeżno; Grajkowski Leon, inwalida — Golub; Gumiński Mieczysław, rolnik, Golub;

Jezierski Mieczysław, kupiec — Wąbrzeźno; Juśkowiak Walenty, kupiec — Kowalewo;

Karczewska Anna — Golub; Kłosiński Wincenty, robotnik — Kowalewo; Kossok Józef, kier. kancelarji adw. — Kowalewo; Krzywdziński Władysław, rolnik — Kowalewo; Kurzyński Józef, sekr. Wydz. Pow. — Wąbrzeźno;

Łęgowski Tomasz, kupiec — Kowalewo;

Maćkowiak Wacław, inż. bud. — Kowalewo: Makowski Antoni, dentysta — Wąbrzeźno; Markuszewski Wojciech, kupiec — Wąbrzeźno; Merkowa, Wąbrzeźno; Mikołajczykowa Antonina, żona drogerzysty — Golub;

Nałęcz Jan, kierownik szkoły — Wąbrzeźno; Neumann Karol, kom. rządowy K. K. O. Kowalewo; Nowak Stanisław, rolnik Wąbrzeźno;

Onasz Jan, naczelnik Urzędu Pocztowego — Kowalewo; dr. Ostrowski Henryk, adwokat — Wąbrzeźno;

Pawlaczyk Stefan, robotnik — Wąbrzeźno; Piotrowicz Alojzy, mistrz kominiarski — Golub; Piszczek Antoni, nacz. stacji kolej. Golub; Połtowicz Franciszek, adwokat — Golub;

Rodziniewski Bolesław, robotnik — Kowalewo; Rogoziński Teodor, nacz. Urzędu Pocztow. Golub;

Sadowski Juljan, krawiec — Golub; Skaja Stanisław, woźny sądowy — Kowalewo; Szczuka Bolesław, wydawca „Głosu Wąbrzeskiego‘ — Wąbrzeźno; Starzyńska Wanda — Kowalewo;

Tuliszewski Władysław, piekarz — Golub; Tusch Józef, nacz. stacji Wąbrzeźno; Twarogowski Teodor, rzeźnik — Golub;

Wieliński Franciszek, handlarz — Golub;

Woroch Michał, kupiec — Golub; Wolf Brunon, kier. szkoły — Golub;

Zabielski Mieczysław, urz. P. K. P. — Kowalewo; Zglinicki Antoni, robotnik — Wąbrzeźno; Ziółkowski Dyonizy, naucz. — Kowalewo.

Frontem na Zachód

OBYWATELE!

Z poza naszej granicy zachodniej dochodzą niekiedy głosy uspokojenia, zapowiedzi chęci pokojowego współżycia z Polską.

Głosy te przedewszystkiem przypisać należy wymowie decydującego faktu: przekonania się o sile, zwartości i zdecydowaniu zarówno Państwa jak i Narodu polskiego.

Głosom tym nie odpowiadają czyny. Mowom i zapowiedziom przywódców nie towarzyszy gotowość moralnego rozbrojenia społeczeństwa niemieckiego, która jedynie mogłaby stać się gwarancją spokoju na pograniczu polsko-niemieckiem.

W tych warunkach niezłomny nakaz bacznej uwagi na zachód musi być utrzymany.

Dorocznym już obyczajem Związek Obrony Kresów Zachodnich podejmie i przeprowadzi w czasie od 20 października do 30 listopada 1933 r. szeroką i wszechstronną akcję propagandowo-informacyjną, mającą na celu:

1) spotęgowanie w społeczeństwie stopnia zainteresowania zagadnieniami polsko-niemieckiemi oraz stopnia znajomości tych zagadnień,

2) przedstawienie stanu dziesiejszego sił polskich oraz losu ludności polskiej na terenie Niemiec.

W obu powyższych dziedzinach szczególna uwaga poświęcona będzie w roku bieżącym sprawom naszego pogranicza wschodnio-pruskiego.

W czasie tej akcji, jak co roku, przeprowadzona będzie zbiórka na prace prowadzone przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

OBYWATELE!

Wzywamy Was do uczestnictwa w akcjach propagandowych, wzywamy do składania ofiar na cele prowadzonej zbiórki. Poczucie bezpieczeństwa narodów może płynąć tylko z poczucia prawa i siły. Wzmocnienie naszych sił, rozszerzenie świadomości naszych praw musi być nadal naczelnem hasłem całego Narodu.

KOMITET HONOROWY STANOWIĄ:

Bernard Chrzanowski, b. kurator Poznański, Jan Dębski, b. v. marszałek Sejmu, gen. Orlicz Dreszer, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej, dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski, dyr. Henryk Gruber, dyr. PKO., dr. Bronisław Hełczński, szef Kancelarji Cywilnej, Wacław Jędrzejewicz, v. min. skarbu, Stefan Kirtiklis, wojewoda pomorski, mjr. Marjan Kościałkowski, wojewoda białostocki, inż. E. Kwiatkowski, b. min. przem. i handlu, dr. Witold Ostrowski, prezes T. S. L., dr. Michał Pollak, kurator O. S. Pozn., płk. Belina-Prażmowski, woj. lwowski, marszałek Władysław Raczkiewicz, prezes Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, Roger hr. Raczyński, wojewoda pozn., książę A. Sapieha, metropolita krakowski, b. wojewoda Władysław Soltan, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej, prof. Stanisław Srokowski, b konsul R. P. w Królewcu, patron Włodzimierz Seydlitz, prezes Unji Zw. Spółdzielczych R. P., prezes Henryk Strasburger, b. Komisarz R. P. w Gdańsku, dr. Juljusz Trzciński, b. minister b. dzielnicy pruskiej.

KOMITET WYKONAWCZY

(—) Dr. Juljusz Trzciński
(—) Wincenty Łącki
(—) Ignacy Nowak
(—) Mieczysław Korzeniewski
(—) Franciszek Bąkowski
(—) Mieczysław Zaleski

—:o:—

Nie w nienawiści doszukiwać się należy genezy dorocznej już inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich, który w miesiącach jesiennych każdego roku przychodzi do społeczeństwa z przypomnieniem zasadniczego fragmentu zagadnień polsko-niemieckich. Nie trzeba także w inicjatywie tej szukać chęci potęgowania nastrojów podniecenia, wnoszonych z poza naszej granicy do najbardziej zasadniczych dla Polski zagadnień jej zachodniego państwowego i narodowego pogranicza. Inne jest źródło tej akcji, inne metody jej wykonania.

Aby ocenić potrzebę i znaczenie tej pracy, trzeba się cofnąć nieco wstecz. Trzeba sobie przypomnieć tę atmosferę fałszu, w której żył każdy Polak na terenie któregokolwiek z trzech dawnej niewolnych zaborów. Intencją wszystkich rządów zaborczych było nieustanne pomniejszanie sił polskich. Temu celowi służyła kierowana przez interesy państwowe statystyka, temu celowi podporządkowane były względy na możność własnej orjentacji.

„Trzeba być trzy razy Polakiem, by być za takiego uznanym przez statysiykę rosyjską“ pisał z racji spisu ludnościowego roku 1897 jeden z tych, którzy o swą polskość walczyli na kresach wschodnich. Taki sam stan był na terenie innych zaborów. Niewiarę we własne siły wsączali nam wszyscy zaborcy. I nic dziwnego, że kiedy przyszła godzina wyzwolenia, to jedną z najpoważniejszych trudności w stosunkach pomiędzy zaborami było przezwyciężenie niewiary w osłabioną, niezachwianą siłę i głębię polskości każdego z tych zaborów.

Fałszów tych i tych sugestyj nagromadzono około nas tak wiele, że już w niepodległem Państwie nieustannie musimy rozbijać jakieś przesądy, plenić fałsz, osłabiający nasze siły. Fałsz ten szczególnie skutecznie osłonił nam stan narodowy naszych województw zachodnich, tak, że dopiero w dziesięć lat po odzyskaniu niepodległości pełna siła polskości tych ziem ukazała się w rezultatem drugiego spisu ludnościowego z r. 1931. Fałsz ten jednak, wbrew wszelkim pozorom, nadal krzewi się i rozwija nieustannie wzdłuż całej naszej granicy zachodniej, przenikając tutaj z poza naszego terytorjum państwowego. Fałsz ten, mający na celu zaciemnienie jasności naszych praw, o słabienie poczucia naszych sił, uprawiany jest w Niemczech przez dostojników państwowych, przez naukę, przez polityków, przez młodzież i żołnierzy, przedewszystkiem zaś przez prasę i wydawnictwa. Jest to fałsz metodyczny, planowy, zorganizowany, dla którego nie istnieją granice, nie istnieją liczby i fakty, który mierzy stan rzeczywisty nie miarą faktów, ale tylko miarą pożądań niemieckiego imperjalizmu narodowego i państwowego.

Do walki z sugestją tego fałszu wystąpił u nas Związek Obrony Kresów Zachodnich już przed trzema laty, organizując w r. 1930, po raz pierwszy tej skali, szeroką akcję propagandowo-uświadamiającą pod nazwą „Miesiąca Pomorza“. Następny okres propagandowy poświęcony był — jako t. zw. „Miesiąc Śląska“ — sprawom śląskim. Zeszłoroczny „Tydzień Zagadnień Polsko - Niemieckich“ rozpatrywał zkolei przedewszystkiem sprawę niedoli polskiej ludności w Niemczech.

Tegoroczny „Miesiąc Zagadnień Polsko - Niemieckich“ przeprowadzony będzie w tej formie, że w poszczególnych miejscowościach w okresie od 21 października do 30 listopada, odbywać się będą akcje propagandowe, poświęcone przedewszystkiem zapoznaniu społeczeństwa z całością zagadnienia Prus Wschodnich. — W związku z tem przygotowane zostały wydawnictwa, ujmujące krótko najważniejsze momenty sprawy stosunku Prus Wschodnich do Polski, jak również tekst odpowiedniego odczytu, dostarczanego bezpłatnie wszystkim organizacjom oraz tym, które zgłoszą chęć przygotowywania i wygłaszania przemówień popularyzacyj-

nych, dostarczając swój adres czy to do odpowiednich biur Z. O. K. Z., czy też do lokalnych Komitetów „Miesiąca". Równocześnie prowadzona będzie zbiórka pieniężna na prace Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Nie wątpimy, że w akcji tej weźmie udział całe społeczeństwo. Nie wątpimy, że każdy interesujący się sprawami własnego Narodu Polak, nie zaniedba okazji, by w łatwy sposób zapoznać się z tak doniosłem dla naszej przyszłości zagadnieniem naszego północnego pogranicza. Znajomość faktycznego stanu rzeczy musi być podstawą stosunku naszego do naszego sąsiada zachodniego oraz do terytorjum Prus Wschodnich. Właśnie dlatego, że nie w nienawiści, nie w agitacji szukamy rozwiązania tych zagadnień — musimy znać je dokładnie, by nie ulegać terrorowi obcych sugestyj i obcych argumentów.

I stąd we współpracy z tegoroczną akcją „Miesiąca Zagadnień Polsko-Niemieckich" nie powinno zabraknąć nikogo

ŚWIĘTOKRADZTWO W POWIECIE BRODNICKIM.

Niewykryci sprawcy włamali się do kaplicy w Sumowie pow. brodnickiego, gdzie zabrali z ołtarza tabernakulum, które znaleziono utopione w torfowisku na łące w odległości 1 km. od Sumowa. Dochodzenia w toku.

—:o:—

W POWIECIE LUBAWSKIM GRASUJE BANDA ZŁODZIEI.

W nocy z 20 na 21 bm. niewykryci dotychczas sprawcy włamali się za pomocą wyjęcia szyby w oknie do składu Lipszyc Mechci w Nowem Grodziczanie, skąd skradli większą ilość towarów łokciowych — łącznej wartości 707 zł.

W nocy z 20 na 21 bm. nieznani sprawcy włamali się do piwnicy oberżysty Pawła Rohta w Łąkorzu pow. lubawski, skąd skradli wyroby wódczane i różne towary kolonjalne łącznej wartości około 800 zł.

JARMARKI W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIEM. W LISTOPADZIE.

2 listopada

Brodnica: zwierzęcy.
Gowidlino, pow. Kartuzy: ogólny.
Kowalewo, pow. Wąbrzeźno: kramny.
Radzyn, pow. Grudziądz: zwierzęcy.
Toruń: zwierzęcy.
Wejherowo, pow. Morski: ogólny.

3 listopada

Grudziądz: zwierzęcy.
Kowalewo, pow. Wąbrzeźno: zwierzęcy.
Lidzbark, pow. Działdowo: zwierzęcy.
Tczew: zwierzęcy.

4 listopada

Działdowo: ogólny.
Sężyca, pow. Kartuzy: ogólny.

6 listopada

Czarze, pow. Chełmno: zwierzęcy.
Świecie: ogólny.

7 listopada

Czersk, pow. Chojnice: zwierzęcy.
Dąbrowa, pow. Chełmno: zwierzęcy.
Drzycim, pow. Świecie: zwierzęcy.
Kielno, pow. Morski: ogólny.
Siniewo, pow. Kościerzyna: ogólny.
Lubichowo, pow. Starogard: zwierzęcy.
Nowemiasto, pow. Lubawa: zwierzęcy.
Starogard: kramny.
Więcbork, pow. Sępólno: ogólny.

8 listopada

Lubawa: zwierzęcy.
Pruszcz, pow. Świecie: ogólny.
Starogard: kramarski i buhaje rozpłodowe.
Żukowy, pow. Kartuzy: zwierzęcy.

9 listopada

Chojnice: ogólny.
Grodziczno, pow. Lubawa: zwierzęcy.
Kościelna Jania, pow. Starogard: zwierzęcy.
Topólno, pow. Świecie: zwierzęcy.

10 listopada

Luzino, pow. Morski: ogólny.

11 listopada

Brzeźno, pow. Chojnice: ogólny.

14 listopada

Jabłonowo, pow. Brodnica: zwierzęcy.
Lipno, pow. Kościerzyna: ogólny.
Lisewo, pow. Chełmno: ogólny.
Sierakowice, pow. Kartuzy: ogólny.
Sępólno: zwierzęcy.

15 listopada

Bysław, pow. Tuchola: ogólny.
Chełmża, pow. Toruń: zwierzęcy.
Kartuzy: świński.
Kurzętnik, pow. Lubawa: zwierzęcy.
Lubawa: kramny.
Stara Kiszewa: ogólny.
Wąbrzeźno: ogólny.

16 listopada

Kamień, pow. Sępólno: zwierzęcy.
Lipnica, pow. Chojnice: ogólny.

17 listopada

Grudziądz: zwierzęcy.

20 listopada

Gniew, pow. Tczew: kramny..

21 listopada

Górzno, pow. Brodnica: kramny.
Jabłonowo Zamek, pow. Brodnica: zwierzęcy.
Kościerzyna: zwierzęcy.

22 listopada

Osie, pow. Świecie: zwierzęcy.
Rybno, pow. Działdowo: zwierzęcy.

25 listopada

Łęg, pow. Chojnice: ogólny.

27 listopada

Pelplin, pow. Tczew: zwierzęcy.

28 listopada

Skarszewy, pow. Kościerzyna: zwierzęcy.
Tuchola: ogólny.

29 listopada

Krokowo, pow. Morski: kramny.

Komunikat

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu podaje do wiadomości, że rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 września 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 73 poz. 532) został upoważniony do udzielania zniżek przerachowania należności Skarbu Państwa z tytułu długów określonych w § 1 rozp. Rady Ministrów z dnia 27. 10. 1927 roku o przerachowaniu długów rentowych (Dz. U. R. P. nr. 101 poz. 879) do 21,5 proc. skali, podanej w § 2 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 14. 5. 1925 r. nr. 30 poz. 213).

Zniżki te udzielane będą tym dłużnikom rentowym, którzy w chwili wejścia w życie rozporządzenia z dnia 29. 9. 1933 — są w posiadaniu osad, nabytej przez siebie lub spadkodawców swych w okresie czasu od 1 lipca 1924 r. za cenę nabycia, która łącznie z przejętemi hipotekami, po przerachowaniu marek na złote według § 2 rozp. z dnia 14. 5. 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, wynosi więcej za 1 ha gruntu, aniżeli 200 zł, we wszystkich powiatach województwa pomorskiego z wyjątkiem powiatu: chojnickiego, kartuskiego i kościerskiego, dla których cena nabycia ustalona została na 100 zł za 1 ha.

Zniżki będą udzielane do rat rentowych płatnych po dniu 1 stycznia 1933 r.

Bez uwzględnienia pozostaną podania tych płatników, którzy, wzgl. ich poprzednicy, nabyli osady po dniu 21 maja 1924 r. jak również tych, którzy nabyli osady od Skarbu Państwa na mocy ustawy z dnia 28. 7. 1922 r. (Dz. U. R. P. nr. 67 poz. 602) o likwidacji majątków prywatnych w wykonaniu traktatu wersalskiego.

Podania wolne są od opłat stemplowych, rzędu Ziemskiego w Grudziądzu najpóźniej do dnia 31 grudnia 1933 r. W podaniach należy podać: datę nabycia osady, umówioną cenę nabycia w markach, wysokość przejętych długów hipotecznych w markach i ewent. dołączyć dokumenty stwierdzające przerachowanie przejętych hipotek na złote.

Podania wolna są od opłat stemplowych, natomiast tytułem opłaty manipulacyjnej za koszty przerachowania należy wpłacić kwotę 5 zł do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu nr. konta 38553, dołączając do podania dowód wpłaty. Na odwrocie blankietu czekowego należy zaznaczyć, że wpłatę uskutecznia się „na fundusz obrotowy reformy rolnej — zniżka rent".

(—) Inż. A. Strzeszewski,
Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Kowalewo

Z SALI SĄDOWEJ.

— *ZA DŁUGI JĘZYCZEK.* Pewnego dnia tut. Policja transportowała na posterunek Kurkowskiego Feliksa, celem przesłuchania go. Gdy matka jego Pelagja Kurkowska o tem się dowiedziała, czemprędzej policzała na posterunek i wpadłszy do kancelarji, zaczęła domagać się, aby Policja wypuściła jej syna. Gdy komendant P. P. p. Knopczyk wezwał ją do opuszczenia kancelarji „rozpuściła języczek, krzycząc pod adresem p. Knopczyka „Długasie, Neronie" itp. Gdy nareszcie wytransportowano ją z kancelarji, zaczęła jeszcze hałasować na Placu Wolności. Za swój nieposkromiony języczek stanęła przed Sądem, gdzie skarżyła się, że ją wszyscy „pozbadli". Sąd jednak nie bardzo uwierzył w to „pozbadnięcie" i zaaplikował jej za to 14 dni aresztu z zawieszeniem na trzy lata. Od kosztów postępowania i opłat sądowych została uwolniona.

— *ZA PÓŹNO.* Grzymisławska Łucja — właścicielka Hotelu Polskiego zapłaciła o jeden dzień zapóźno opłatę patentową, za co Urząd Skarbowy wymierzył jej grzywnę w wysokości 10 zł. P. Grzymisławska grzywny nie zapłaciła, odwołując się do Sądu. Na rozprawie jednak wniosek o przeprowadzenie rozprawy wycofała, wiedząc, że i tak będzie musiała zapłacić grzywnę wymierzoną przez Urząd Skarbowy.

— *„KOCHAJĄCA RODZINKA".* Mieszka w Orzechowie gospodarz Kałuża, który posiadane gospodarstwo zdał synowi, a sam wymówił sobie deputat. Kazimierz Kałuża otrzymawszy gospodarstwo, nie wydawał ojcu deputatu, wskutek czego ojciec przyszedł podczas nieobecności Kałuży Kazimierza i powynosił mu rozmaite rzeczy. Gdy ojciec po południu wracał z Ryńska, Kazimierz zaczepił go i schwyciwszy ojca za gardło, zaczął go szarpać. Widzieli to sąsiedzi i nadbiegli z pomocą, co widząc syn, uciekł. Ojciec wniósł skargę przeciw niewdzięcznemu synowi, lecz na rozprawie korzystając z dobrodziejstwa ustawy, odmówił zeznań, wskutek czego Kazimierz Kałuża został uwolniony od winy i kary.

— *PYSKOBICIE.* Modrzyński Teofil udał się pewnego razu do Czajkowskiego w Kowalewie. Czajkowski jednakże nie życzył sobie jego odwiedzin i wyprosił go razem z jego towarzyszem Iwickim. W pewnej chwili doszło do ostrej wymiany słów pomiędzy Modrzyńskim i Beckerem. Na zakończenie rozmowy Modrzyński rzucił się na Beckera i zaczął go okładać pięściami, gdzie się dało, podbijając mu oko. W rezultacie Becker miał tęczę nad okiem i kilka guzów na głowie. Modrzyński stanął przed Sądem, gdzie za swój wojowniczy temperament otrzymał trzy tygodnie aresztu z zawieszeniem na trzy lata. Oprócz tego ponosić musi koszty postępowania i opłaty sądowe w wysokości 5 zł. Pozatem Beckerowi zwrócić musi koszty świadectwa lekarskiego.

Poległym Bohaterom ku chwale

Stolica Rzeczypospolitej, a z nią cały Naród polski przeżywa dziś jeden z naprawdę pięknych i wzniosłych momentów. W 15-tą rocznicę niepodległości Polski **oddajemy szczególniejszy hołd doczesnym szczątkom Nieznanego Żołnierza, temu wzniosłemu symbolowi idei bohaterstwa ducha, bezimiennego poświęcenia i dobrze wypełnionego obowiązku.**

Odezwą się znów żałobne dzwony całej Polski. Odbiją się echem o szczyty gór karpackich i pójdzie ich dźwięk przez polskie łany aż do szumiących fal Bałtyku. **U trumny Nieznanego Żołnierza w zbożnem skupieniu ducha, stanie cała Polska,** jak długa i szeroka, aby **hołd najgłębszy oddać Bezimiennemu Bohaterowi,** który padł za Ojczyznę gdzieś na dalekich kresach, cicho, bez skargi i żalu.

Serdeczna myśl polska pobiegnie przez wszystkie pobojowiska, wołyńskie, poznańskie, śląskie, małopolskie, ... pójdzie **pod Rokitnę, Radzymin, pod Zadwórze,** na wszystkie inne pola walki, a wreszcie **pod bohaterski Lwów, gdzie na słonecznym stoku Łyczakowskiego cmentarza spoczywają, snem chwały najmłodsi Obrońcy Ojczyzny — Orlęta Lwowskie.**

Żołnierz Nieznany jest godnym przedstawicielem wszystkich tych bohaterów, których kości próchnieją na wspomnianych polach bitew. **Nieznany Żołnierz — to nie jednostka, imię jego — Legjon.** To duchowy reprezentant tych wszystkich, **którzy krwią i śmiercią swoją wywalczyli wolność i niepodległość Polsce,** którzy padli na posterunku **w obronie najświętszych praw Narodu.**

Z posiewu ich krwi, z ofiary ich życia **rodziła się nowa, wolna i zjednoczona Polska.** Ich nieustraszonemu męstwu i bezgranicznemu poświęceniu zawdzięczamy to, czem jesteśmy dziś jako Naród i Państwo.

Niechże więc w hołdzie Temu, który mękę, trudem i śmiercią wywalczył nam niepodległość, nie braknie nikogo, bo **wszyscy na równi czuć musimy wdzięczność dla tych bohaterów, którzy ofiarą życia swego położyli fundamenty pod gmach wolnej Ojczyzny.**

Z CYKLU TRADYCYJ LUDOWYCH.

Wieś polska na Dzień Zaduszny

Dzień Zaduszny, poświęcony pamięci zmarłych, jest obchodzony bardzo uroczyście przez lud polski. Istnieje też po wsiach wiele obrzędów, pochodzących jeszcze z czasów pogańskich, których nawet Kościół katolicki całkowicie nie usunął, zmieniwszy tylko trochę ich formę.

Najpowszechniejszym obrzędem, utrzymującym się do dzisiejszego dnia, zwłaszcza na Litwie i na Rusi, jak również na Podlasiu, jest składanie ofiar w postaci jedzenia na grobach. Obrzęd ten wywodzący się jeszcze rzekomo od czasów księcia Popiela, nazywa się na Litwie „chauturami" albo „dziadami".

Ponieważ obrzęd ten miał charakter najbardziej pogański Kościół starał się go wykorzenić, względnie zmodyfikować. Z czasem rzeczywiście tak się stało i zwyczaj składania jadła na grobach obserwowany jest już dzisiaj stosunkowo rzadko. Natomiast wszędzie, w całej Polsce, zastąpiono go zwyczajem obdarzania ubogich i dziadków jadłem, a w braku tego — pieniądzmi, prosząc wzamian o modlitwę za dusze zmarłych.

Dzień Zaduszny, aczkolwiek jest dniem powszednim, wieś polska obchodzi niemniej uroczyście, jak dzień Wszystkich Świętych. Kobiety wystrzegają się w tym dniu ciężkiej pracy, nie dotkną ani lnu, ani przędziwa, ażeby, jak mówi przypowieść ludowa „duszyczkom nie zapruszyły się oczy". Dzień ten całkowicie poświęcony jest praktykom religijnym, odwiedzaniu cmentarzy i wspominaniu zmarłych. Po chatach wieczorem zbierają się mieszkańcy wsi, gawędząc długo o najbliższych zmarłych, snując nić pięknych i rzewnych nieraz legend, których tłem jest wiara w życie pozagrobowe.

Do wierzeń nocy zaduszkowej przywiązane są też podania, iż w noc tę dusze zmarłych gromadzą się po kościołach i proszą Boga i wydostanie się z mąk czyśćcowych i wejście do nieba. Oświetlając zaś groby na cmentarzach, lud wierzy mocno, że światło ma rozpraszać ciemności pozagrobowe i ułatwić drogę błąkającym się duszom.

SZACUNKI KAMERALNE DLA BANKU AKCEPTACYJNEGO

Ważne dla gospodarstw do 50 ha.

Gospodarstwa rolne do 50 ha, które nie mają szacunków, a chcą wykorzystać ulgi przy pomocy Banku Akceptacyjnego, mogą zarządać od instytucyj wierzycielskich dokonania szacunku kameralnego, tj. bez przyjazdu na grunt taksatora, co byłoby połączone z wysokiemi kosztami, przyczem należy przedłożyć zaświadczenie wójtostwa, stwierdzające ogólny obszar posiadanego gospodarstwa z wyszczególnieniem użytków, lasów, nieużytków etc. oraz polisę ubezpieczeniową zabudowań, wzgl. zaświadczony jej odpis.

Ponieważ ogólne normy szacunkowe podane w okólniku Banku Akceptacyjnego z dnia 3. 10. 33 r. są zbyt niskie, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wszczęło starania podniesienia ich, zachodzi bowiem obawa, iż w przeciwnym razie stosunkowo duża ilość gospodarstw rolnych z ulg przewidzianych nie skorzystałaby.

W każdym bądź razie PTR. zwraca zainteresowanym szczególnie uwagę, iż w okólniku powyższym Bank Akceptacyjny przewiduje, że w wypadku, gdyby dłużnik uważał dokonane oszacowanie za byt niskie, ze względu na urodzajność gruntów, specjalne kultury, dogodne warunki komunikacyjne, bliskość miast etc., szacunek może być podniesiony do 50%, na podstawie zaświadczenia przedstawionego przez Towarzystwo Rolnicze Powiatowe. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zaleca więc zainteresowanym zgłaszanie się w danym razie do instruktorjatów i sekretarjatów lub też wprost do prezesów powiatowych PTR., którzy otrzymali już w tej sprawie odpowiednie instrukcje z centrali toruńskiej.

Dyrekcja P. T. R.

W piętnastą rocznicę wyzwolenia Śl. Cieszyńskiego

Pierwszym ważniejszym krokiem do usamodzielnienia Śląska Cieszyńskiego i zjednoczenia go z Polską było utworzenie Rady Narodowej dnia 19 października 1918 r. Zadaniem jej miało być: „aż do ostatecznego przeprowadzenia nowych porządków w polskich obszarach Austrji w myśl manifestu cesarskiego i warunków Wilsona strzec interesów ludności polskiej w Księstwie Cieszyńskiem. Był to pierwszy legalny rząd na Śląsku Cieszyńskim, uznany przez całą ludność polską.

Temu rządowi złożyli ślubowanie i oddali się do dyspozycji oficerowie polscy, dowódcy oddziałów wojskowych, przebywających w Cieszyńskiem. I to było początkiem przewrotu politycznego na Śląsku Cieszyńskim. Przewrót ten — usunięcie wszystkich niemieckich władz i przejęcie rządów przez Polaków — dokonał się bez większych trudności, choć nie bez pewnego ryzyka.

Stało się to w nocy dnia 30 października. W czasie paktowania z dowódcą niemieckim, inny oddział wojska polskiego opanował pocztę i telegraf, aby udaremnić wszelkie próby sprowadzenia pomocy. Następnie skłoniono do poddania się władzy polskiej załogi w Skoczowie i Bielsku, poczem dnia 31 października przejęto w ręce Rady Narodowej władzę sądową i administracyjną. Niebezpieczeństwo ze strony czeskiej w zagłębiu, gdzie Czesi również próbowali zagarnąć władzę, usunięto przez porozumienie i podział spornego terytorjum.

Tak więc w ciągu jednej doby dokonał się na Śląsku Cieszyńskim zupełny przewrót i utworzył się pierwszy rząd polski, nie mianowany przez obcych. Dokonał się ten przewrót bez rozlewu krwi. Ludność polska Śląska Cieszyńskiego złączyła się nareszcie z Macierzą.

Nieszczęśliwe wypadki, późniejsze sprawiły, że nie cała ludność polska połączyła się z Ojczyzną. Śląsk został podzielony i poza granicami Polski pozostało niestety dużo gmin wybitnie polskich i najbardziej narodowo uświadomionych.

U źródła wyzwolenia Polski

Rocznicę niepodległości zmartwychwstałej Polski, wyznaczono — jak wiadomo — na dzień 11 listopada. W tym dniu też obchodzić będziemy w b. roku uroczystość 15-stolecia wyzwolonej Ojczyzny. Małopolska, a w niej pierwszy Kraków, ma jednak **wspomnienia odrębnego, a zarazem wcześniejszego od wszystkich innych dzielnic i miast, zerwania kajdan niewoli zaborców.**

Na dwa tygodnie prawie przed 11 listopada, posłowie polscy do parlamentu wiedeńskiego, oraz sejmu galicyjskiego **proklamowali w Krakowie już w dniu 29 października przynależność ziem b. Galicji do niepodległego Państwa Polskiego,** którego formalnie jeszcze wówczas nie było.

W dwa dni później nastąpiło **faktyczne obalenie władzy zaborców austrjackich, które zaczęło się w Krakowie i rozpowszechniło szybko po całej Małopolsce zachodniej i Śląsku.** W dniu 31 października 1918 r. ludność Krakowa samorzutnie rozpoczęła wszędzie **usuwanie herbów austrjackich z gmachów publicznych, żołnierze pozrywali austrjackie oznaki, rozbrojono oddziały wojsk austrjackich,** austrjacki komendant twierdzy poddał się przedstawicielom polskiej władzy, komendę nad miastem objął w imieniu władz polskich legjonista gen. Roja, a na odwachu na **Rynku krakowskim objął wartę żołnierz polski.**

Naród w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie.

I. Mościcki

CZEM JEST OSZCZĘDNOŚĆ?
..ZWYCIĘSTWEM ROZUMU I OBOWIĄZKU.

Oszczędność nie jest skąpstwem, ani sknerstwem, ani chciwością, lub pragnieniem bogactw

Jest jednak rozumnem gospodarowaniem rezultatami pracy własnej, majątkiem odziedziczonym lub nabytym;

jest świadomem pełnieniem obowiązków wobec społeczeństwa i narodu całego;

jest słuczną oceną pracy własnej i pracy cudzej;

jest szanowaniem zdrowia, jako największego dobra na świecie;

jest należytem zużytkowaniem i rozwinięciem własnych zdolności i zalet, i dążeniem do najwyższego rozwoju duchowego i cielesnego;

jest zwycięstwem rozumu, zwycięstwem obowiązku nad namiętnościami, złemi nałogami nad ułomnościami naszego charakteru;

jest dążeniem do niezależności materjalnej, a wobec tego i do niezależności duchowej i politycznej;

jest walką ze zbytkiem w każdej jego postaci, walką z alkoholem i tytoniem;

jest walką z lenistwem, nieporządkiem i nieładem;

jest odznaką silnej woli, która jest poręką lepszej przyszłości.

„Jaracz” i „Kiepura” w areszcie

NIEBIESKI PTAK NARESZCIE PONIESIE ZASŁUŻONĄ KARĘ.

Wąbrzeźno, dnia 30. 10.

Dzisiejszej nocy dokonano śmiałego, bezczelnego włamania do składu galanteryjnego przy Rynku 20 (właśc. p. Zarzycki). Włamywacze dostali się do składu za pomocą podrobionych kluczy i wyłamania zamku.

Powiadomiony o kradzieży p. Zarzycki natychmiast udał się na Posterunek Policji który wydelegował postr. p. Karbowskiego. Ten ostatni udał się natychmiast na miejsce dokonanego włamania — i w przeciągu niespełna dwóch godzin wykrył sprawców śmiałego włamania. Okazało się, że sprawcami są: **Antoni Witkowski** (podający się za Kiepurę wąbrzeskiego), oraz **Zenon Wiśniewski** (podający się za Jaracza, artystę dramatycznego) obaj pomocnicy piekarscy: pierwszy u p. Szőstakowskiego, drugi zaś u. p. Zastawnego.

Obaj „artyści“ dobrali sobie dwóch „pomocników“ uczni piekarskich i to: Józefa **Kurkowskiego** i Feliksa **Łangowskiego.**

Razem wynieśli kasetkę z pieniędzmi, wekslami klijentowskiemi i towaru na około 3.500 zł.

Do tej chwili p. Zarzycki, poszkodowany nie może ustalić wysokości wyrządzonej mu szkody. Wszystkich sprawców włamania przytrzymano w areszcie.

Dodać należy, że Wiśniewski na terenie Grudziądza popełnił cały szereg oszustw, ogłaszając, że jest dyrektorem kabaretu i poszukuje kobiet. Kilka nawet kobiet z naszego powiatu zgłosiło się do kabaretu i zostały poszkodowane.

Dalsze szczegóły ogłosimy w następnym numerze.

—o—

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 30 października 1933 r.

OD WYDAWNICTWA

Z powodu uroczystości Wszystkich Świętych (środa, dnia 1 listopada), następny numer naszego pisma wyjdzie w czwartek, dnia 2 listopada br. o zwykłym czasie.

—o—

Z KRONIKI KOŚCIELNEJ.

— *UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I DZIEŃ ZADUSZNY.* Uroczystość Wszystkich Świętych powstała w Kościele katolickim jako potrzeba uczczenia wszystkich męczenników za wiarę Chrystusa. Później dopiero, kiedy zaprowadzono kanonizację, dzień ten poświęcono także czci wszystkich innych Świętych, a w szczególności tych, których świętość potrafiła ukryć się przed oczyma Kościoła.

Zaprowadzono tę uroczystość na początku VII wieku, kiedy upadła już w Rzymie władza cezarów. Zburzono wtedy wszystkie świątynie pogańskie, a Panteon, w którym znajdowały się posągi wszystkich bożków, papież Bonifacy IV przeznaczył na pierwszy kościół ku czci Męczenników Pańskich. Złożono też w nim wszystkie kości z katakumb. Ponieważ pojęcie męczennika oznaczało wówczas świętego, dlatego też nowy ten przybytek Boży, nazwano wkrótce kościołem Wszystkich Świętych.

Początkowo uroczystość Wszystkich Świętych obchodzona była tylko w Kościele wschodnim i to w dzień św. Trójcy. Dopiero w r. 835 zaprowadzono ją i w Kościele zachodnim, przeznaczając na jej obchód dzień 1 listopada. Rozpowszechniła się ta uroczystość na cały świat katolicki dopiero w XV wieku.

Nazajutrz po uroczystości Wszystkich Świętych obchodzi Kościół t. zw. Dzień Zaduszny, poświęcony pamięci zmarłych, która właściwie przez wszystkie wieki była zawsze i wszędzie żywą. Zaprowadził to święto opat Odillon w Cluny (Burgundja) w r. 998 i wzniosła ta myśl znalazła wnet zrozumienie i poza murami klasztoru. W Kościele rzymskim spotykamy zaduszki pod nazwą „wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych“ dopiero jednak w XIV wieku.

Obydwa te dni łączą się razem pod względem liturgicznym. Już wieczorem w dniu Wszystkich Świętych po nieszporach świątecznych odprawiają się po kościołach nieszpory żałobne za zmarłych. Radosny śpiew ustępuje miejsca żałobnemu, nastrój staje się poważnym, co także objawia się w barwie szat kapłańskich. Następuje potem żałobna procesja i modlitwy za dusze zmarłych. W sam Dzień Zaduszny są podobne ceremonje po kościołach, pozatem wierni odwiedzają cmentarze, palą światła na grobach i modlą się za dusze swoich bliskich.

— *PATRON MYŚLIWYCH — ŚW. HUBERT* Dzień 3 listopada obchodzony jest bardzo uroczyście przez brać myśliwską, która nie przestaje czcić swego patrona św. Huberta. W mroku legendy majaczy symboliczna postać św. Huberta, który według jednych miał być synem króla Franków, Dietricha, czyli Teodoryka III księcia Akwitanji i hrabiego Paryża, historja zaś twierdzi, że był on synem Bertama, księcia Akwitanji.

W mrokach przeszłości legenda okazuje nam św. Huberta na dworze króla Teodoryka III. — Ściągnąwszy na siebie gniew możnego rycerza królewskiego, Elbroina, zmuszony jest uchodzić na dwór swego kuzyna, Pepina von Heristal, pana Austazji, gdzie prowadzi życie wielce wesołe, rycerskiego zaś hartu nabiera w dziewiczych puszczach Ardeńskich, polując na grubego zwierza. Namiętność łowiecka tak go ogarnęła wszechwładnie, że zapomina w końcu przykazań Boskich.

W namiętności swojej nie pomny święta, polując w Wielki Piątek, ujrzał wśród ciemnych drzew boru jelenia z krzyżem, czy też z Chrystusem między rogami, jak inni podają, a głos potężny jak grom odbijał echem po lesie, rozkazując mu, by zaniechał łowów i rozpoczął pokutę u świątobliwego biskupa Lamberta.

I stało się potężnemu głosowi zadość. Rycerz pokorny pełen skruchy, w pokutniczej szacie udaje się do biskupa Lamberta, ten jednak rozkazuje mu wpierw, wziąć z życia wszystko to, co życie dać może. Wstępuje więc Hubert w związek małżeński, a kiedy po kilku latach umiera mu żona, wtedy dopiero udaje się na pokutę do puszczy Po siedmiu latach umartwienia odbywa pielgrzymkę do Rzymu, w międzyczasie jednak ginie z rąk morderców świątobliwy biskup Lambert. Hubert znajdował się wtedy u papieża, który z natchnienia Bożego wręczył Hubertowi mitrę biskupią. Jako biskup św. Hubert jeszcze długie lata głosił Ewangelję pogańskim mieszkańcom Autazji.

Zmarł św. Hubert w **727** roku. W sto lat później ciało jego przeniesiono z Leodjum do opactwa Audin, a ponieważ było to dnia 3 listopada, dzień ten poświęcono już czci św. Huberta.

— **Ślub.** W dniu wczorajszym w tut. kościele parafjalnym odbył się ślub córki znanego obywatela p. Obsta — panny **Bronisławy Obstówny** z p. **Juljanem Welsem,** kupcem z Gdyni. Młoda Para otrzymała cały szereg depesz gratulacyjnych. Do życzeń również i my przyłączamy się, składając Młodej Parze „Szczęść Boże“ na nowej drodze życia.

— **Odpust ku czci św. Szymona i Judy.** Ostatniej soboty w parafji naszej odbył się odpust ku czci św. Szymona i Judy, patronów Kościoła. Na odpust przybyło dość dużo księży pozamiejscowych, którzy już w piątek po południu słuchali Spowiedzi św. W sobotę, w dzień odpustu, uroczystą sumę o godz. 10,30 odprawił ks. prob. Lewandowski.

Pienia podczas sumy wykonał chór kościelny, pod batutą swego dyrygenta, p. p. Ernsta, organisty. Po Mszy św. piękne kazanie wygłosił ks. proboszcz Kownacki z Golubia, poczem wokoło kościoła odbyła się procesja.

Wieczorem o godz. 6,30 odbyły się nieszpory. Kazanie wygłosił ks. Gdaniec b. wikary w Wąbrzeźnie. Udział wiernych na nabożeństwach był bardzo liczny, zwłaszcza na sumie i nieszporach.

— **Deszcz.** Przez cały dzień wczorajszy padał deszcz. Na ulicach więc było prawie pusto. Zato w niektórych lokalach publicznych goście bawili się dość licznie.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych,** wyznaczona na dzień 31. 10. 1931 r. w Toruniu, **została odwołana.**

— **Gdzie można nabyć chorągiewki żałobne na groby?** Jak wiadomo, Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przygotowało chorągiewki żałobne na groby.

Chorągiewki te nabywać można do wtorku w miejscowych księgarniach i w składach u p. Góralskiej ul. Hallera i u p. Żuralskiej ul. Marsz. Piłsudskiego, w uroczystość Wszystkich Świętych przed kościołem do godz. 13-tej na cmentarzu.

— **Zebranie Środowiskowego Koła BBWR. przy Zakładach Graficznych B. Szczuki.** W dniu 28 bm. w lokalu p. Klimka odbyło się zebranie Koła Środowiskowego BBWR. przy Zakładach Graficznych B. Szczuki przy udziale 25-ciu członków. Zebranie zagaił i porządek obrad podał prezes p. **W. Rzeczewski,** poczem sekretarz p. **Zb. Wachowiak** odczytał protokół z ostatniego zebrania. Z kolei wiceprezes p. **A. Sawicki** wygłosił interesujący referat na temat powstania kryzysu.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos różni członkowie jak pp.: Rzeczewski, Wilkosz, Dzierbicki, Kirszke, Wachowiak i inni. Następnie sekretarz p. Wachowiak referował sprawę wyborów do Rady Miejskiej, nawołując by każdy z członków spełnił swój obowiązek obywatelski, poczem podał komunikat z Sekretarjatu. P. B. **Szczuce,** właśc. Zakładów Graficznych, podziękowali zebrani przez powstanie za życzliwość i opiekowanie się Kołem.

W dalszych punktach obrad omawiano sprawę wieczorku, który odbędzie się w sobotę 4 listopada w salach hotelu pod „Orłem“. Po omówieniu spraw wewnętrznych prezes p. Rzeczewski solwował zebranie hasłem „Dobro Państwa jest najwyższem prawem“. Odśpiewaniem zwrotki „Pierwszej Brygady“ zakończono zebranie.

— **Wieczorek.** Jak już donosiliśmy, w sobotę 4 listopada w salach hotelu pod „Orłem“ odbędzie się wieczorek towarzyski urządzony przez Koło Środowiskowe BBWR. przy Zakładach Graficznych Bol. Szczuki. Kto przez przeoczenie zaproszenia nie otrzymał proszony jest o zgłoszenie się po zaproszenie sekretarjacie BBWR. (redakcja „Głosu Wąbrzeskiego“.)

— **Wydzierżawił Niemcowi.** Donoszą nam, że zamieszkały przy Dworcu Głównym p. Koźlikowski wydzierżawił skład kolonjalny i skład wymiany mąki Niemcowi, mimo, że ubiegali się o to Polacy. Czyn p. K. godny jest potępienia.

— **Zebranie obywatelskie w sprawie omówienia programu** obchodu Święta Niepodległości **odbędzie się dziś, w poniedziałek** w sali Sejmiku Powiatowego o **godz. 17-tej.**

— **Imprezy.** Klub Sportowy „Pomorzanka“ urządza następnej niedzieli, 5 listopada w sali p. Klimka przedstawienie. Odegrana zostanie sztuka pt. :**„Dzieci Wdowy“.** Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Na powyższą imprezę Szanowne Obywatelstwo miasta i okolicy uprzejmie się zaprasza.

— **Odprawa Komendantów i prezesów placówek Powstańców i Wojaków.** Dnia 29 bm. o godz. 10,30 odbyła się odprawa pp. prezesów i komendantów Zw. Powst. i Woj. OK. VIII. pow. wąbrzeskiego, na którą z ramienia władz przybyli p. wicestarosta **Cwinarowicz,** oraz p. kapt. **Siwicki,** pow. kom. P. W. i W. F. Nadmienić trzeba, że wszystkie placówki tut. powiatu były reprezentowane.

— **Zebranie Rodzicielskie w Szkole Powszechnej Męskiej w Wąbrzeźnie.**

Dnia 29 bm. odbyło się o godz. 14,30 w szkole powsz. Męskiej zebranie rodzicielskie które zagaił p. kier. Nałęcz, witając tłumnie przybyłych rodziców. Liczba przybyłych wy-

Dzień 31 października

Dniem Oszczędności

Praca i oszczędność ostoją bytu narodów i dźwignią ich postępu. — —

nosiła około 350. Na wstępie swego przemówienia zaznaczył p. Kierownik, że zaprosił rodziców, by wspólnie obradować nad wychowaniem dzieci ich, dla dobra Boga, Państwa i Szkoły.

Następnie w treściwych słowach przedstawił przewodniczący zebranym obraz o wychowaniu dzieci w domu, w szkole i przez życie. Dalej zachęcał do regularnego i punktualnego posyłania dzieci do szkoły i na niedzielne nabożeństwa.

Życzeniem szkoły jest by rodzice zaopatrywali dzieci w zeszyty i ubiory gimnastyczne, ponieważ budżet szkolny nie wystarczy na tak wielki zakup przyborów naukowych dla biednych dzieci. Następnie poruszył p. Kierownik jeszcze sprawę płacenia składek na L. O. P. P. ,na Tow. Popierania Budowy Publ. Szk. Powsz. i do Koła Rodz.

Cenne uwagi rzucił p. Przewodniczący o przechowaniu papierów urzędowych jak: świadectwo odejścia, metryka urodzenia i świadectwo II. szczepienia. Po skończonym referacie zdał p. Kierownik sprawozdanie kasowe. W ubiegłym roku wpłynęło 567 zł., z tego 120 zł. ofiarowano na dożywianie biednych dzieci i 62 zł. dołożono do wycieczki szkolnej do Gdyni. Zostało w kasie 385 zł.

Potem przystąpiono do wyborów nowego zarządu, do którego weszli: p. nacz. poczty Wiśniewski, jako prezes, p. Talkowski, jako sekretarz, p. naucz. Dydekowa, zastępca sekretarza, p. naucz. Wasilewski, jako skarbnik. Następnie omawiano sprawę opiekunów klasowych.

Opiekunami wybrano: na rejon ul. Wolności: pp. Małek i Bardjan. Na rejon ul. Marsz. Piłsudskiego p. Dąbrowski. Na rejon Rynek p. Wierzbowski. Gł. Dworzec p. Janowski, Luksus p. Szablewska, ul. Grudziądzką, Pomorską i Mickiewicza p. Lontkowski, Podzamek p. Stachowski, Nielub p. Buczkowski, Rozgart p. Banaś, Sicienek p. Dąbrowski, Cymbark p. Szczutowski, Kolonja p. Madeja.

Nowy zarząd uchwalił w bież. roku ofiarować na dożywianie biednych dzieci — 50 zł., na świetlicę uczniowską — 20 zł., na roboty ręczne — 20 zł. i na kółko przyrodnicze — 10 zł.

P. Kierownik zaznaczył, że w najbliższym czasie odbędzie się drugie zebranie rodzicielskie, na którem będą wygłoszone nowe referaty, jak: „Skąd się biorą łobuzy", „Choroby dziecięce" itp.

Pod koniec dziękował p. Kierownik obecnym jeszcze raz za przybycie, wyrażając nadzieję, że szkoła i dom będą pracowały nadal wspólnie dla dobra dzieci, Boga i Państwa. Rodzice z zadowoleniem opuścili zebranie.

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność robotnicy miejscy!** W środę, dnia 1 listopada o godz. 2 popołudniu na sali p. Szymańskiego w hotelu pod „Białym Orłem" odbędzie się nadzwyczajne zebranie Koła Środowiskowego Robotniczego BBWR. Ze względu bardzo ważnych obrad uprasza się o jak najliczniejsze przybycie wszystkich członków i sympatyków.

Zarząd.

— **Ostatnie Zebranie Rady Rodzicielskiej Szkoły Wydziałowej** odbędzie się w środę 1 listopada o godz. 12-tej w Szkole Wydziałowej. Wszystkich Rodziców, którzy posyłali swe dzieci do szkoły wydziałowej wzgl. dawnego „Schulverein", przybycie jest konieczne, albowiem ma to być ostatnie zebranie likwidacyjne.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie z danej sytuacji, 3) Uchwalenie likwidacji. 4) Wybór Komisji likwidacyjnej. 5) Zakończenie.

(—) Makowski, prezes (—) Lontkowski, sekr.

— **Baczność Właściciele Nieruchomości** W czwartek, dnia 2 listopada odbędzie się zebranie „Związku Właścicieli Nieruchomości" o godz. 5,30 po południu w lokalu pod „Białym Orłem".

Przybycie członków ze względu ważnych spraw bieżących konieczne.

ZA ZARZĄD:

(—) Z. Gaszyński, prezes

(—) A. Makowski, sekretarz

— **Baczność Członkowie Zw. Powstańców i Wojaków placówka Wąbrzeźno.** Dnia 1. 11. br. o godz. 15-tej w lokalu p. Szymańskiego odbędzie się miesięczne zebranie.

Ze względu na ważność obrad wszyscy członkowie obowiązani są przybyć.

Zarząd.

— **Podoficerowie Rezerwy!** W czwartek, dnia 2 listopada br. o godz. 8-mej w sali hotelu pod „Orłem" odbędzie się zebranie miesięczne. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka — Wąbrzeźno,** Mickiewicza 1.